Cena 15 złotych



START

ORGAN URZĘDOWY KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Rok IV | Kraków, dnia 23 sierpnia 1948 | Nr. 13/32 (233)

Olimpiada Robotnicza

Czterodniowe Igrzyska Związków Zawodowych, rozegrane w dniach 18—22 bm. w Warszawie, mogące śmiało nazwane być „Olimpiadą Robotniczą" zostały zakończone. Gdybyśmy chcieli zanotować wszystkie wyniki, jakie uzyskano w czasie tych zawodów, to zapisalibyśmy wiele, wiele rubryk, jakich mamy mało z uwagi na szczupłość miejsca i szereg innych aktualnych zagadnień i sprawozdań. Musimy tedy ograniczyć się do ogólnej charakterystyki i podnieść tu to, co jest istotne, a co stanowi niejako treść tych po raz pierwszy naprawdę przy masowym udziale rozegranych zawodów.

Przew. Międz. Rady Kultury Fiz. i Sportu dr Z. Zajączkowski omawiając cel Igrzysk Związków Zawodowych powiedział m. n.:

„jeśli chcemy, aby powszechne wychowanie fizyczne w dalszym ciągu nie pozostało na papierze — to musimy zaktywizować masy, musimy nauczyć je ćwiczyć, musimy przyzwyczaić do ćwiczeń, jak do codziennego mycia ciała. Nie wystarczy budować boiska, jeśli te mają stać puste lub jeśli na nich rozegra się najwyżej w niedzielę jakieś zawody — trzeba ćwiczącym wskazać wyraźny cel ich ćwiczeń. Przeciętnie silny i zdolny ćwiczący chce być podziwiany — chce widzieć ukoronowanie swej pracy właśnie na pokazie, gdzie zgranie, sprawność wykonania może równie dobrze wywołać entuzjazm jak zdobycie bramki.

...musimy zmniejszyć stosunek widzów do popisujących się. Dziś istnieje stosunek 22 graczy do „x" tysięcy. Lepszy dla ogólnego zdrowia byłby stosunek odwrotny. Starajmy się na boiska wprowadzić jak najwięcej ćwiczących a widzowie sami się znajdą".

Te słowa oraz fakt, że w obecnych zawodach młodzież zrzeszona w Związkach Zawodowych nie tylko stawiła się licznie na starcie ale **osiągnęła bardzo dobre wyniki mówią najlepiej za siebie.** Jeśli 15—16letni chłopcy i dziewczęta, startując razem ze starszymi, rutynowanymi zawodnikami, zanotowali niemałe sukcesy, jeśli walka każdorazowo była równa a rozstrzygały ułamki sekund czy centymetry to jest to **wynikiem doskonale zorganizowanej dwuletniej pracy przygotowawczej, wynikiem wysiłku zawodników, trenerów i działaczy, którzy bez oglądania się na spiętrzone przeszkody w postaci braku boisk, urządzeń sportowych i sprzętu nie ustawali w pracy i dziś zbierają jej owoce.**

Sądząc z przebiegu i wyników tegorocznych Igrzysk ZZ przekonani jesteśmy, **że w roku następnym powalone zostaną na tych zawodach nie jedne „stare" rekordy Polski,** i życzymy tego, gratulując już dziś zwycięzcom ich sukcesów, **a organizatorom wspaniałej, a z niesłychanym trudem i wysiłkiem zorganizowanej imprezy.**

(H. S.)

Czołowi lekkoatleci **krakowscy**, biorący udział w Igrzyskach ZZ osiągnęli szereg wspaniałych wyników. Podajemy je na „tle" ogólnych wyników lekkoatletycznych Igrzysk.

KONKURENCJE MĘSKIE

100 m: 1) Kiszka (Chem.) 11.0; 2) Szymoszek (Kolej.) 11.1; 3) Dunecki (Kolej.) 11.1.

200 m: 1) Kiszka (Chem.) 22.5; 2) Mach (Budowl.) 22,7; 3) Dunecki (Kolej.) 23.5.

400 m: 1) Mach (Budowl.) 51.0; 2) Puzio (Samorz.) 52.2; 3) Rzeczniczek (Metal.) [illegible]

800 m: 1) Wideł (Samorz.) 2:01.0; 2) Wenta (Spółdz.) 2:01.5; 3) Nowak (Kolej.) 2:02.1.

1.500 m: 1) Kielas (Spółdz.) 4:06.4; 2) Dychto (Włókn.) 4:08.9; 3) Staniszewski (Samorz.) 4:11.4.

5000 m: 1) Kielas (Spółdz.) 15:40.8; 2) Płotkowiak (Międzyzw.) 15:47.8; 3) Boniocki (Spółdz.) 15:53.2; 4(Biernat (Nafta) 15:53.2.

Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Samorz.) 181 cm; 2) Kuźmicki (Włókn.) 176 cm; 3) Dręgiewicz (Samorz.) 176 cm; 4) Adamczyk (Kolej.) 176 cm.

110 m płotki: 1) Adamczyk (Kolej.) 15.6; 2) Dunecki (Kolej.) 16.2; 3) Krzyżanowski (Spódz.) 16.4.

Trójskok: 1) Hofman K. (Kolej.) 14.01 m; 2) Kuźmicki (Włókn.) 13.96 m; 3) Krzyżanowki (Spółdz. 13.78, 13 zawodników przekroczyło 12 m, a 6 z kolei miał wynik 13.21 m.

Skok o tyczce: 1) Morończyk (Samorz.) 372; 2) Adamczyk (Kolej.) 362; 3) Malecki (Spółdz.) 348.

Rzut oszczepem: 1) Gburczyk (Samorz.) 55:48.3; 2) Kuźmicki (Włókn.) 54:86; 3) Sędzielorz (Chem. 53:92.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski (Budowl.) 45.16; 2) Gierutto (Samorz.) 42.98; 3) Grzelski (Cukr.) 40.54; 4) Makulec (Samorz.) 40.47.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Budowl.) 14.66 m; 2) Gierutto (Samorz.) 14.61; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13.89; 4) Praski (Górnicy) 13.86; 5) Adamczyk (Kolej.) 13.53.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

100 m: 1) Hejducka (Metal.) 12.6; 2) Gębolisówna (Międzyzw.) 12.7; 3) Brockówna (Spółdz.) 12.7.

200 m: 1) Gębolisówna (Międzyzw.) 27.2; 2) Słomczowska (Włókn.) 27.2; 3) Brockówna (Kolej. 27.4.

800 m: 1) Cieślikówna (Odzież.) 2:21.8; 2) Sumińska (Cukr.) 2:22.2; 3) Wasielewska (Metal.) 2:38.5.

80 m przez płotki: 1) Mitan (Międzyzw.) 12.6; 2) Gościniakówna (Spółdz.) 13.5; 3) Nowicka (Metal.) 15.0; 4) Grelus (Odzież.); 5) Wajsówna (Górnicy); 6) Matera (Włókn.).

Skok wzwyż: 1) Penners (Kolejarze) 1.40 m; 2) Pankówna (Metal) 1.40; 3) Lodczyńska (Włókn.) 1.40; 4) Mitan (Międzyzw.) 1.35.

Skok w dal: 1) Gębolisówna (Międzyzw.) 5.20; 2) Nowakowa (Włókn.) 5.06; 3) Brocówna (Kolej.) 4.96.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz (Międzyzw.) 36:66; 2) Sędzielerzówna (Chem.) 36:30; 3) Góralska (Spółdz.) 30:51.

Rzeźnicki wygrał bieg kolarski „Olimpiady Robotniczej"

Rozegrany w ramach Igrzysk ZZ. wyścig kolarski na dystansie 130 km wygrał Rzeźnicki przed Wrzesińskim i Kapiakiem. Zawodnik krakowskiej Legii Wandor, przybył na 9-tym miejscu.

Krakowianka zwycięża w turnieju gimnastycznym Igrzysk ZZ

Zawodniczka krakowskiej Korony, mistrzyni Polski, p. Rakoczy zajęła pierwsze miejsce w ogólnej punktacji popisów gimnastycznych, rozegranych w ramach Igrzysk ZZ

Następny numer „STARTU" ukaże się w najbliższy czwartek (26 bm.) rano i zawierał będzie szczegółowe sprawozdanie z meczu:

Polska — Jugosławia

przetelefonowane z Warszawy przez specjalnego wysłannika

red. St. Habzdę

„ORLĘTA" POKONAŁY WISŁĘ 4:3 (2:0)

Doczekaliśmy się wreszcie występu drużyny „Orląt" w Krakowie. Poprzedzeni jak najlepszą famą wystąpili młodzi piłkarze Okręgu do pierwszego „poważniejszego egzaminu przeciw Wiśle i, jeśli chodzi o wynik, **egzamin ten zdali jak najlepiej.** Wisła w dużej mierze ułatwiła „Orlętom" zadanie nie tylko przez to, że w meczu tym wystąpiła **bez swych „asów": Gracza i Flanka,** ale również przez to, że zawody te traktowała tak jakgdyby i ona chciała się „przypatrzyć" jak grają ich przyszli następcy w reprezentacji okręgu czy nawet w reprezentacji Polski. Były przecież momenty, w których zawodnicy Wisył „wytrąceni z konceptu" śmiałym pociągnięciem przeciwnika, przystawali jak gdyby na chwilę zdumieni i... czekaliśmy kiedy zaczną z niedowierzaniem kręcić głową, oczywiście ani myśląc ruszyć w pogoń za przeciwnikiem, imponującym — jak to zwykle w takich razach bywa animuszem i bojowością a, podnieconym jeszcze powodzeniem **(po 12 minutach gry prowadziły „Orlęta" 2:0).** Wtedy to nie po raz pierwszy mogli przekonać się Wiślacy **jak zmienną jest ...sympatia tłumów.** Każda strata piłki choćby nawet ...przez „króla strzelców" (Kohuta) wywoływała żywą reakcję widowni, ale niemiłą dla tracącego. Sympatie publiczności w czasie tego meczu były zdecydowanie po stronie „Orląt". Czy było przyczyną tego słabsza gra drużyny, czy fakt, że wśród publiczności było wielu zwolenników drużyn dzielnicowych — trudno orzec; jedno natomiast jest pewne i o tym muszą pamiętać „Orlęta": **taka sympatia publiczności zobowiązuje! Trzeba starać się z a w s z e na nią zasłużyć!**

Nie może już — niestety — zasłużyć na sympatię publiczności Giergiel; jeśli drugi z trójki „jubilatów": **Sołtysik** ustąpił miejsca po kilkunastu minutach gry młodszym kolegom, to dał dowód **rozsądku,** nie szafując nieopatrznie siłami w walce z bezporównania młodszym „wrogiem". Sołtysik mógł iść w szranki z takim przeciwnikiem **20 lat temu; toteż tym bardziej trzeba dziś podnieść jego wierną służbę w barwach ukochanego klubu, któremu niejednych laurów przysporzył.** Byłoby niesprawiedliwością nie przypomnieć i tego, że i **Giergiel przed laty był doskonałym skrzydłowym i niejeden jego strzał decydował o zwycięstwie Wisły.** Ale wiek i kontuzja obu nóg robią swoje. Trzeci z jubilatów. **Filek I, powinien następne „jubileusze" obchodzić u szczytu formy.**

O jubileuszu piszę na wstępie, zachowując tym samym chronologię spotkania: „Orlęta" — Wisła. Przed zawodami złożyli bowiem przedstawiciele KOZPNu, w osobach prez. Filipkiewicza, sekr. hon. dyr. **Dudeka,** skarbnika **Wójcika,** refer. wyszkol. i p. o. kpt. Związk. Wł. **Żaka,** dyr. **Lowasa** oraz zarząd Wisły z dyr. dr **Orzelskim** na czele jubilatom życzenia i upominki wyrażając słowa uznania za owocną i chlubną pracę dla dobra klubu i sportu i życząc dalszych chlubnych jubileuszów.

Początek spotkania przywiódł zaś na pamięć inny **mecz „jubileuszowy"** sprzed laty. Oto dwai reprezentanci Polski, bracia **Kotlarczykowie,** obchodzili **w** meczu o mistrzostwo ligi przeciw ŁKS-owi jubileusz 500-tnych zawodów. I... **ŁKS prowadził również w pierwszych minutach gry 2:0,** utrzymując ten wynik do przerwy Ale **apel jubilatów** do kolegów w czasie przerwy **„odmienił" całkowicie drużynę Wisły. ŁKS przegrał w drugiej połowie 2:7!** Tym razem nie było tak poważnej stawki zawodów i zapewne podobnego — jak przed laty — apelu jubilatów, — ale kiedy w kilkanaście minut po przerwie wynik brzmiał 2:2, byłem przekonany, że powtórzy się „historia z jubileuszu Kotlarczyków". Na pochwałę Orląt trzeba tu podnieść, że umiały wówczas nie tylko obronić się przed natarciem wroga, ale również przejść do kontrofensywy i ponownie wywalczyć zwycięstwo. Pracowała na nie rzetelnie cała drużyna, grająca **w składzie:**

Seylhuber—Tomaszewski, Miksa—Kaleta, Dudek, Weska—Boczarski, Wadowski Stadler, Wolfinger Wawrzusiak.

WISŁA: Jurowicz—Filek, Łyko—Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II —Giergiel, Rupa, Kohut Sołtysik (Jaskowski), Cisowski.

Na pierwszą bramkę w tym meczu nie trzeba było czekać długo: animusz bojowy „Orląt" wiódł ich często na pole bramkowe przeciwnika i w jednej z akcji **Wawrzusiak, wyzyskując błąd taktyczny defensywy Wisły, zdobył bliskim strzałem prowadzenie dla „Orląt" (7 min.).** W 5 min. później Seylhuber obronił strzał Kohuta i — **rzadko widzianym długim wykopem**

„WIECZYSTA" CZOŁOWY KLUB „A" KLASY

o którym piszemy na stronie 4 tej



Stoją od lewej Skarbnik Wolski, Guzik, Piekarski II, Walicki, Michalik, Morawa Kawula, kier. sek. p. n. Półtorak. Pochyleni: bramkarze — Nocek i Marzec: Klęczą: Lech, Pie karski I, Tomczyk i Górecki.

ŁOBZOWIANKA jest już w „A" klasie

po zwycięstwie nad Trzebinią 2:0 (1:0)

Składy drużyn: ŁOBZOWIANKA: Kluska — Więcławek, Surzyn — Miszczyński, Filo, Pawlikowski — Jabłoński, Iwański, Piszak, Malicki i Wydmański.

TRZEBINIA: Mroczek F. — Mroczek J. I, Mroczek J. II — Rejdych, Kołodziej, Moczek — Świętoń, Mroczek W., Głuch, Kurzymski i Mazgaj.

Wielu zwolenników piłki nożnej zapewne po raz pierwszy „przemierzyło" odległość od swego miejsca zamieszkania aż na odległe boisko Łobzowianki, gdzie ważyły się losy kandydatów o wejście do klasy „A" KOZPN. Wydawałoby się, że po łatwym zwycięstwie Łobzowianki w Trzebini drużyna trzebińska nie będzie stanowić dla Łobzowianki groźnego partnera na swoim boisku. Tymczasem przegrana w ub. niedzielę w Okocimiu nakazywała mieć się na ostrożności przed ZZK Trzebinią, przybywającą do Krakowa na mecz z Łobzowianką jako leader tabeli. Łobzowianka wyciągnęła należyte wnioski z ostatniego swego smutnego doświadczenia, jaką była porażka w Okocimiu. Wyszła na boisko nie tylko z silną wolą zwycięstwa i odzyskania sympatyj licznych rzesz swoich zwolenników lecz przede wszystkim z chęcią wykazania wszystkich swoich umiejętności a spośród nich najważniejszych tj. **zespołowej współpracy i kończenia każdej akcji napadu choćby nawet dalszym i mniej celnym strzałem.** Tym górowała bezsprzecznie nad swoim przeciwnikiem, któremu nadto brakło sił fizycznych w drugiej części zawodów (kondycja). W tych warunkach sukces drużyny krakowskiej dalekim jest od przypadku a wiernie odzwierciedla układ sił na boisku. Gdyby nie doskonała gra Mroczka w bramce Trzebini wynik mógłby śmiało opiewać 5 wzgl. 6:0.

Bramkarz Łobzowianki zatrudniony był poważniej w ciągu tego meczu zaledwie kilka razy; był moment przy stanie 1:0 tuż po przerwie, gdzie powolność i niezdecydowanie napastników Trzebini przyszły mu z pomocą i odwróciły groźne niebezpieczeństwo od jego bramki — ale później sytuacje takie należały do wielkiej rzadkości. W miarę upływania czasu Łobzowianka coraz bardziej opanowywała boisko i pod koniec zawodów gościła już nieprzerwanie na polu przeciwnika. Ten ściągnął do defensywy prawie całą drużynę i utrzymał „optycznie" dobry wynik (korzystniejszy nawet niż w Trzebini).

W zwycięskiej drużynie najbardziej rzucała się w oczy gra napadu, w którym rolę kierownika sprawował najlepszy technicznie w tej linii lewy łącznik **Iwański.** Środkowy, **Piszak,** usposobiony był bardziej przebojowo a **Malicki** pracował raczej w tyle. Oba skrzydła groźne w polu zawodziły jednak pod względem celności strzałów. Pomoc Łobzowianki jako całość przewyższała tę linię przeciwnika dokładnością podań i zrozumieniem gry zespołowej. Z obrońców większe zaufanie wzbudzał młody **Więcławek** — choć jego partner był bardziej zdecydowany. Bramkarz popisał się wypiąstkowaniem na róg bliskiego strzału Kurzymskiego.

U pokonanych **klasą dla siebie był bramkarz.** Pozostali nie potrafili mu dorównać pod żadnym względem. Najczęściej jeszcze dawał znać o sobie póki starczyło mu sił prawoskrzydłowy **Mazgaj,** ale i on pod koniec zrezygnował zupełnie z walki.

Przebieg gry był żywy i ze względu na liczne sytuacje podbramkowe interesujący. Łobzowianka zapewniła sobie z miejsca przewagę i zaznaczyła ją bramką, zdobytą przez **Piszaka** w 12-tej minucie **wspaniałym a niemożliwym wprost do obrony strzałem.** Trzebinia po stracie tej bramki rzuciła wszystkie swoje siły na szalę dążąc do wyrównania i w rezultacie ...„zarżnęła się" własnym tempem.

Po przerwie jeszcze przez jakiś czas akcje Trzebini były groźne. Wtedy miała Trzebinia dwukrotnie możność wyrównania, ale szczęście sprzyjało miejscowym. Po 20-tu minutach gry po przerwie siły Trzebini wyczerpały się zupełnie i wtedy Łobzowianka stawszy się panem sytuacji podwyższyła wynik przez bramkę, którą zdobył **Wydmański** dobijając ostry strzał Piszaka.

Sędziował **Michalik,** a jego klasę najlepiej charakteryzuje powiedzenie jednego z młodych entuzjastów sportu: **„sędzia zagraniczny".**

(A. Jelonek)

— posłał piłkę do własnego ataku; krótka kombinacja: Wadowski — **Stadler i strzał tego ostatniego dają Orlętom prowadzenie 2:0 i wynik** do przerwy.

Po zmianie stron gra Wisła z **Mamoniem** na środku ataku a z Kohutem na prawym łączniku. Inicjatywa należy teraz do niej. Tyły „Orląt" pilnują jednak pieczołowicie najgroźniejszego w ataku Wisły, Kohuta, nie dając mu dojść do strzału. Toteż **pierwsza bramka dla Wisły pada z wolnego.** Autorem jej jest jednak **Kohut,** posyłając piłkę wspaniałym strzałem do siatki z 25 m odległości. Niedługo po tym jest 2:2. Doskonałe podanie Legutki przejmuje Rupa i zdobywa z najbliższej odległości wyrównującą bramkę. Wydaje się, że Wisła „rozniesie" przeciwnika, gdy tymczasem **przebój Stadlera przynosi „Orlętom" trzecią bramkę, a w chwile po tym Boczarski podwyższa wynik na 4:2.** Wiśle udaje się jeszcze po rzucie wolnym, bitym **przez Kohuta** zmniejszyć porażkę na **4:3,** lecz na wyrównanie nie pozwalają ambitnie walczący piłkarze Orląt. Obok wspomnianej dobrej taktyki obstawienia Kohuta (Dudek) w chwilach groźniejszych pod własną bramką zjawiają się obai łącznicy, świadcząc, iż **„nowy system WM" jest im znany i mądrze** przez nich stosowany. Cały zespół posiada nadto — jak mogliśmy oczekiwać — duży zasób wiadomości technicznych no i... zapał rzadko oglądany w zawodach drużyn czołowej klasy. Coraz większa rutyna i doświadczenie robią także swoje i.. „Orlęta" mogą w niedługim czasie stać się.. orłami!

Do sędziego, **Gierasa,** miała część publiczności pretensje o wstrzymanie jednej z akcji „Orląt" nieistniejącym „spalonym". Przed niedawnym czasem pisząc o „zarzutach", stawianym sędziom w takich wypadkach, starałem się przekonać „malkotentów", że **nie zawsze sprawy na boisku wyglądają tak, jak się je widzi z trybuny. Tym razem zdziwienie moje jest o tyle większe, że najgłośniej „wytykał" sędziemu „pomyłkę" jeden z członków Kolegium Sędziów.** Czyżby nie znał sensu głębokiej prawdy, zawartej w słowach:

„Kto z was jest bez winy niech we mnie rzuci kamieniem".

(hs)

„Samorządowcy" wygrywają turniej piłkarski na Igrzyskach ZZ

„SAMORZĄDOWCY" — CHEMICY 1:0 (1:0)

Finał turnieju piłkarskiego Igrzysk ZZ. wygrała drużyna „Samorządowców", oparta na szkielecie drużyny Cracovii, zwyciężając w decydującym spotkaniu zespół Chemików 1:0. Jedyną bramkę zdobył Różankowski II.

Dolny Śląsk—Dalmacja 3:2 (0:2)

Reprezentacja ZZ Jugosławii, która w czwartek zremisowała 1:1 z reprezentacją ZZ. Polski, rozegrała we Wrocławiu na stadionie olimpijskim w obecności 25.000 widzów mecz przeciw repr. Dolnego Śląska, przegrywając 2:3. Jugosłowianie wystąpili pod nazwą reprezentacji Dalmacji. Prowadzili oni do przerwy 2:0. W tym okresie Polacy nie wyzyskali rzutu karnego (Krzyk).

Po przerwie drużyna polska miała coraz wyraźniejszą przewagę i zwyciężyła zasłużenie, zdobywając bramki przez Szymańskiego, Szymanka i Morawskiego. W drużynie jugosłowiańskiej wyróżnili się: obrońca Broketa i Rodankovicz — w zespole Dolnego Śląska oprócz słabego środkowego napastnika Żabickiego, wszyscy zasłużyli na pochwałę.

Sędziował dobrze Długosz.

Radomiak przegrał w Świdnicy

POLONIA (Świdn.)—RADOMIAK 2:1 (1:1)

W rewanżowym spotkaniu w Świdnicy uległ Radomiak tamtejszej Polonii 1:2, **jednak utrzymał się na czele tabeli** grupy III zawodów o wejście do ligi i grał będzie w dalszych rozgrywkach o wejście do I ligi.

Końcowa tabela grupy III po uwzględnieniu wyniku meczu Polonia—Radomiak przedstawia się:

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Radomiak	6	7	16:8
2. Ostrovia	6	7	17:13
3. Gwardia (Szczecin)	6	6	10:16
4. Polonia (Świdn.)	6	4	7:13

Kraków-Tarnów 1:2 (0:0)

Zespół „Orląt", uzupełniony Giergielem (Wisła) rozegrał w niedzielę w Tarnowie mecz przeciw reprezentacji tego miasta. **Przemęczenie ciężkim meczem** sobotnim odbiło się ujemnie na grze drużyny krakowskiej, dotrzymującej pola przeciwnikowi jedynie w pierwszej części zawodów. Po zmianie stron **silniejsi fizycznie gospodarze przejęli inicjatywę** i wygrali zasłużenie zdobywając bramki przez **Wiśniewskiego i Roika II** (z karnego). Honorową bramkę dla drużyny krakowskiej zdobył **Wolfinger.**

Tenże zawodnik zmarnował pod koniec zawodów idealną sposobność zdobycia wyrównującej bramki. Najlepszy napastnik Krakowa, **Stadler,** obstawiony był b. dobrze przez pomoc Tarnowa i nie mógł wyzyskać swego atutu: szybkości i przeboju. W drużynie tarnowskiej na plan pierwszy wybił się rutynowany obrońca **Pirych I.**

WOLANKA I SPOŁEM zaawansowały do „B" klasy

Finałowy mecz piłkarski o wejście do B-klasy KOZPN-u, rozegrany na boisku Wolanki pomiędzy K. S. Czarnochowice a Wolanką, zakończył się po bardzo fair i ambitnej grze obu drużyn zdecydowanym zwycięstwem Wolanki w stosunku 5:0 (3:0).

Wolanka wygrała zawody zupełnie zasłużenie będąc zespołem we wszystkich liniach lepszym.

Do powyższych zawodów drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czarnochowice: Cygankiewicz, Zaryczny, Dańda, Szewczyk, Oprych, Staryczenko, Biskup, Staryczenko II, Iskra, Piechura, Szewczyk II.

Wolanka: Masny, Konik, Wojtysik, Więcek, Pstrój, Kościułek, Bielecki I, Bielecki II, Konik II, Steczko, Pieczara.

Pierwsze 20 minut nie wróżyły wcale wysokiego zwycięstwa Wolanki; gra była wyrównana, z lekką przewagą Czarnochowic. W 22 minucie centrę prawoskrzydłowego przejął Bielecki II, minął obronę i zdobył prowadzenie dla swych barw. Za 2 minuty ten sam gracz podwyższył wynik na 2:0. Moment załamania się przeciwnika po utracie 2-ch bramek wyzyskała Wolanka, zdobywając przez Konika 3-cią bramkę w 31 min. Odtąd Wolanka zaczyna grać wyłącznie defensywnie.

Po przerwie już w 4-tej minucie Czarnochowice tracą 4-tą bramkę na skutek nieporozumienia pomiędzy obrońcą i bramkarzem; tym razem strzelcem był Bielecki I. Od tej chwili aż do końca zawodów gra toczy się na polu Czarnochowic, gdzie bronią się zawzięcie. Mimo kolosalnej przewagi Walance udaje się podwyższyć wynik przez Konika II na 4 minuty przed końcem.

Sędziował p. Jamrozik Cuk)

Miechów—Społem 3:2 (1:1)

„Niedobre wieści", jakie nadchodziły stale z Miechowa o ciężkiej atmosferze rozgrywanych tam zawodów znalazły — niestety — potwierdzenie na finałowych zawodach o wejście do klasy „B" okręgu pomiędzy Społem a drużyną gospodarzy (Miechów). **Tym razem wyłączną winę ponosi sędzia tych zawodów, Gołębiowski,** który nie dorósł do prowadzenia zawodów o wielką stawkę. Faktem jest, że **sędziował stronniczo, krzywdząc drużynę krakowską** i... przyczynił się do zwycięstwa Miechowa. Z przebiegu gry i z porównania sił **„Społem" nie zasłużyło na przegraną,** mimo że prześladował go wybitny pech strzałowy.

Grając lepiej technicznie zdobyła drużyna krakowska prowadzenie już w pierwszych minutach meczu przez **Kulę.** Na krótko przed przerwą wyrównali gospodarze ze strzału **Korcipy.**

Po przerwie gospodarze przeciwstawili technice gości... brutalność i gra zamieniła się w... „polowanie na kości". Trup padał gęsto, a sędzia widział o wiele mniej groźne przewinienia drużyny krakowskiej i ukarał je aż dwoma rzutami karnymi, z których Miechów zdobył dalsze 2 bramki i prowadził 3:1 (wykonawcą obu karnych był Żurek). Społem zdobyło pod koniec meczu jeszcze jedną bramkę ze strzału **Kurzymy.**

Pisząc surowo o sędzim podkreślamy, że **publiczność miechowska nie była zadowolona z tego arbitra, choć czynił on wszystko, aby „pozyskać jej względy". To świadczy dobrze o publiczności miechowskiej, której zebrało się b. dużo.**

(K. F.)

Końcowa tabela rozgrywek o wejście do klasy „B" przedstawia się następująco:

1) **Wolanka**	6	8	13:5
2) **Społem**	6	8	14:11
3) Miechów	6	6	12:11
4) Czarnochowice	6	2	11:22

Do klasy „B" zakwalifikowały się zatym: mistrz i wicemistrz zawodów finałowych, tj. drużyny Wolanki i Społem.

Obie te drużyny — jak wynika z załączonego komunikatu (patrz str. 4-ta) znalazły się **w jednej grupie rozgrywkowej** (II-ga). Obie przedstawiają **równą wartość** i pierwszy z cyklu finałowych rozgrywek mecz Wolanka—Społem, zakończony wynikiem remisowym 1:1, odzwierciedlił to najlepiej.

Dwie pozostałe drużyny, **Miechów i Czarnochowice,** ustępowały nieco wymienionym i zajęcie przez nich dalszych lokat jest sprawiedliwe.

Rozdział zawodów o wejście do klasy „B" został więc już zamknięty.

Zawody o wejście do klasy „A" zakończą się w nadchodzącą niedzielę. Tutaj rozegra się **walka o pozycję wiceleadera,** a nawet przy przegranej Łobzowianki (mało prawdopodobnej ze względu na wykazaną ostatnio przez nią formę i z uwagi na to, że przeciwnikiem będzie outsider tabeli) na... pozycję leadera.

Kandydatów jest 2-ch: Trzebinia i Okocimski. Więcej szans ma Okocimski z uwagi na własny teren i coraz lepszą formę, której wynikiem jest zwycięstwo w Nowym Targu. Tak czy owak nadchodząca niedziela (ostatnia) rozgrywek o wejście do klasy „A" będzie frapującą.

Dla skarbników klubów, które będą gospodarzami — a zwłaszcza dla Łobzowianki — nie będzie już ten termin tak „sprzyjającym" jak w ub. niedzielę, kiedy to na naszym terenie „nic ważnego się nie działo i kiedy zwolennicy piłkarstwa „zmuszeni" zostali do dalekiej wędrówki na Łobzów.

W niedzielę następną (29 bm.) rusza bowiem znów do boju liga i w tym terminie będziemy mieli w Krakowie dwa interesujące mecze:

CRACOVIA—WARTA

i GARBARNIA—RUCH

O szansach w tym meczach i w pozostałych pomówimy w następnym numerze, jeśli — zgodnie z zapowiedzią na stronie 1-szej — **przyniesie szczegółowe sprawozdanie z międzypaństwowego meczu:**

POLSKA—JUGOSŁAWIA

W obozie zwycięzców

Rozmowa z prezesem „Łobzowianki" dyr. Żabką

Rzecz zrozumiała, że **wynik meczu: Łobzowianka—Trzebinia, dający drużynie Łobzowianki zaszczytny a w pełni zasłużony awans do klasy „A"** stał się powodem ogólnej radości na Łobzowie. Każdy z sympatyków drużyny łobzowskiej starał się na swój sposób zamanifestować radość i co najdziwniejsze, a co świadczy o naprawdę sportowym wyrobieniu — „zerwano z tradycją" uczczenia zwycięstwa przez... libację. **Brawo Łobzowianka i jej sympatycy!**

Pięknym przykładem świeci tu dla wszystkich członków klubu **prez. dyr. Żabka,** który pragnie uczcić zwycięstwo swej druyżny i awans do najwyższej klasy Okręgu przeznaczając pokaźny, jak na Łobzowianka. Z tej 20-tki najmłodszych dów na budowę **własnego Domu Sportowego.** Plany i teren pod budowę są już gotowe. W tym własnym Domu Sportowym — zdaniem prezesa — skoncentruje się życie klubowe zwłaszcza w zimie, co umożliwi pracę nad podniesieniem ogólnego morale sportowego. Będzie w nim również sala do ćwiczeń gimnastycznych, sekretariat klubu itd. itd.

A propos **ćwiczeń gimnastycznych.** Prezes pokazuje nam z dumą list od najmłodszych wychowanków klubu, przebywających obecnie na obozie gimnastyków w Złocińcu (na Pomorzu) i śledzących stamtąd — poprzez wiadomości z prasy — wyniki i drogę swego klubu do „A" klasy, do której już doszła Łobzowinaka. Z tej 20-tki najmłodszych wychowanków pragnie prez. Żabka stworzyć kadry rezerw dla pierwszej drużyny, którą czekają w najbliższym terminie ciężkie zawody o mistrzostwo klasy „A". Drużyna, która wywalczyła ten awans stanowi dziś wyrównany i bardzo młody zespół — jak okazało się w czasie obecnych rozgrywek o dużym zaawansowaniu technicznym i taktycznym.

W czasie meczu prezes wyrażał zadowolenie, że jedynastka gra wybitnie **zespołowo.** Istotnie napad Łobzowianki — mimo wielu dobrych solistów — grał tym razem **wprost przykładowo jeśli chodzi o zespołowość.** Współpartnerzy **wypracowywali sobie nawzajem pozycje strzałowe i efekt tego ...to bezustanne „bombardowanie" bramki przeciwnika, który tylko dzięki doskonałej obronie swego bramkarza stracił zaledwie 2 bramki.**

Z ambitnych, śmiałych i mających na celu właściwy rozwój sportu w swej dzielnicy planów prez. Żabki wynika nadto, że **Łobzowianka przystąpi w najbliższym czasie do drenowania terenu boiska,** o ile nie uda się zrealizować planu „przeniesienia" boiska w inne mniej torfowate okolice. Mówiąc o boisku podnosi prezes z dumą pracę członków klubu, którzy w przeddzień meczu z Trzebinią skosili trawę przez co boisko przedstawiało przynajmniej wzrokowo zachęcający teren do gry. Bo naprawdę boisko to ze względu na torfowiasty teren (ogromnie nierówny) uniemożliwia prawie płaską, przyziemną grę. Stąd wartości techniczne drużyny Łobzowianki nie mogą być ujawnione. Widać było jednak z wielu zagrań, że na innym, bardziej równym terenie młodzi finaliści — a dziś już członkowie „A" klasy potrafią wykazać duże zaawansowanie w tym kierunku.

W jakim składzie grać będzie Polska przeciw Jugosławii?

Kapitan Związkowy PZPN, **Alfus,** ogłosił już skład drużyny polskiej, która grać będzie przeciw Jugosławii. Skład ten przedstawia się następująco:

W bramce: **Janik,** rez. **Skromny.**

W obronie: **Barwiński, Janduda,** rez. **Flanek.**

W pomocy: **Waśko, Parpan, Gajdzik,** rez. **Szczurek.**

W napadzie: **Przycherka, Gracz, Alszer, Cieślik, Bobula,** rez. **Gruner.**

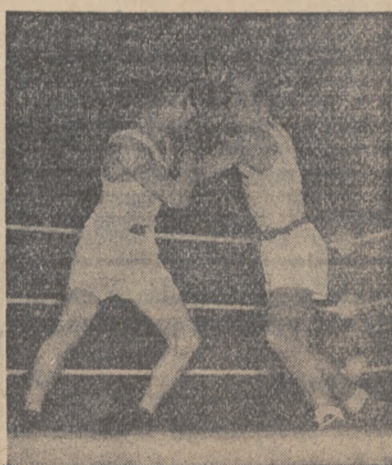
Piłkarze jugosłowiańscy są już w Warszawie

Reprezentacja piłkarska Jugosławii, która — jak wiadomo — grać będzie w środę, 25 bm. w Warszawie przeciw reprezentacji Polski przybyła w niedzielę rano do Warszawy. Popołudniu piłkarze jugosłowiańscy byli obecni na finałowym meczu piłkarskim Igrzysk ZZ: „Samorządowcy—Chemicy".

Czy wyrównamy ujemny stosunek w spotkaniach z Jugosławią?

Najbliższy nasz międzypaństwowy mecz przeciw Jugosławii będzie 13-tym z rzędu spotkaniem reprezentacji piłkarskich Polski i Jugosławii. W dotychczasowym bilansie mamy 5 zwycięstw, 6 przegranych i 1 remis. Do wyrównania mamy z Jugosławią nie tylko zeszłoroczną wysoką klęskę w Belgradzie 1:7, ale i „stare porachunki", jak klęskę 3:8. Ponadto piłkarze nasi muszą w tym meczu zmazać hańbę klęski z Danią 0:8.

Czy im się to uda — zobaczymy. W każdym razie życzymy gorąco. Mecz Polska—Jugosławia będzie 105-tym kolejnym meczem reprezentacji Polski.



Walka 2-ch „kogutów" (Venegas i Zuddas) na turnieju olimpijskim.

Okocimski KS — Podhale 4:2 (2:0)

Mimo obcego terenu odniósł Okocimski zwycięstwo nad **mistrzem** Okręgu Podhalańskiego. **Drużyna** zwycięzców przewyższała przeciwnika szybkością i lepszą dyspozycją strzałową. Wyróżnili się z niej strzelcy bramek: **Puskarczyk Kuplec i Słupski.** U pokonanych zawiódł tym razem bramkarz, mający pierwszą bramkę na sumieniu.

Tabela rozgrywek o wejście do klasy „A" przed ostatnią rundą ma wygląd następujący:

1. **Łobzowianka**	5	7	11:7
2. Okocimski	5	6	12:12
3. Trzebinia	5	5	13:9
4. Podhale	5	2	7:15

Rajtar Czesław (Krowodrza) zajął I-sze miejsce w próbie sprawności na obozie juniorów PZPN w Świdnicy

Jeden z młodych i utalentowanych juniorów ZKS **Krowodrza Czesław Rajtar** zajął w próbie sprawności, przeprowadzonej na zakończenie obozu juniorów PZPN w Świdnicy **I-sze** miejsce w ogólnej klasyfikacji i **spowodował,** że zespół juniorów krakowskich zajął w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce.

W kilku wierszach

Lechia—PTC 5:2 (2:0)

Pierwszy mecz z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do pierwszej ligi, rozegrany w Łodzi, zakończył się zwycięstwem drużyny gdańskiej, górującej nad przeciwnikiem lepszym kryciem i dokładnością podań.

W jakich składach?

Począwszy od dzisiejszego numeru zamieszczać będziemy stale artykuły, omawiające składy drużyn: „A", „B" i „C" klasy przed nadchodzącą kampanią mistrzowską. Kluby prowincjonalne prosimy o nadsyłanie nam listownych uwag na temat zmian osobowych w drużynach, warunków rozwoju, pracy itd.

Szczurek (Legia) w Krakowie

Po Krakowie krążą wieści, że zawodnik Legii warszawskiej, Szczurek, powróci do Krakowa i zasili jedną z drużyn krakowskich.

W ZAWODACH TOWARZYSKICH Wieliczanka pokonała **Koronę 7:3, Bieżanowianka** wygrała z TS Tramwaj 5:1, **Kmita** uległa **Bocheńskiemu 3:4,** a **Gwardia (Kraków)** rozgromiła swoją imienniczkę z **Chrzanowa 6:0.**

Stanisław Habzda

„Moda” w sporcie

Wydawałoby się, że moda i sport to dwa bardzo odległe pojęcia. Cóż np. obchodzi piłkarza, że piękne panie zasłaniają obecnie kolana i przyklaskują surowo krawcowi:

„30 CM OD ZIEMI — ANI MILIMETRA KRÓCEJ!“

Lub, że co druga miła pani, spotkana na „corso“ (odcinek plant pomiędzy ul. Szczepańską i Sławkowską) „nosi się na niebiesko“, we wszystkich możliwych odcieniach. Lecz ten kolor niebieski „modny jest“ właśnie teraz i... w sporcie.

Jak nakazuje „tradycja“

Krakowskie „Orlęta“ w niebieskich barwach swojego miasta odbyły triumfalny pochód po Ziemiach Odzyskanych, wygrywając sześć z 9-ciu rozegranych spotkań przy jednym remisie i 2-ch przegranych (w obu wypadkach w Grudziądzu i Bydgoszczy z różnicą jednej bramki zaledwie), przy czym środkowy ich napastnik **Stadler** (Szczakowianka), grający 8 zawodów zdobył „własnonożnie 11 bramek i.. **„królestwo strzelców“**. Wogóle Kraków — tak jak nakazuje tradycja — jest siedzibą królów. Ongiś zamieszkiwali tu koronowani i wówczas nie było mowy o żadnych vicekrólach. Dziś mamy tych królów najmniej trzech: **Kohuta, Gracza i Różankowskiego.** Pierwszy z nich strzelił sam więcej bramek niż cały napad Widzewa czy Tarnovii, Różankowski w pojedynkę dorównał „sile strzałowej“ całego napadu drużyny łódzkiej, a w sumie ci rzej zdobyli więcej bramek niż 15-tu napastników: Widzewa, Tarnovii i Garbarni. W ten sposób podtrzymali „ligową tradycję“ datująca się od **Reymana I przez Kisielińskiego, Artura,** składających corocznie niemal, „berło króla strzelców“ do „skarbca“ drużyn krakowskich.

Modny jest... kolor niebieski

Chcę jednak pisać o obecnej modzie, a nie o tym co dawniej bywało. Że moda obowiązuje to dowodem tego fakt, że właśnie w „stawce“ finalistów zawodów o wejście do klasy „A“ i „B“ Okręgu **między 8-ma finalistami przynajmniej połowa drużyn ma białoniebieskie czy niebieskobiałe barwy** (Trzebinia, Podhale, Wolanka, Społem). Rozgrywki finałowe weszły już w stadium decydujące i obecnie frapuje nas pytanie czy przedstawiciel Krakowa (Łobzowianka), „obroni się“ przed **wspólnym atakiem „koalicji prowincjonalnej“,** złożonej z ZZK Trzebini, Podhala i Okocimskiego, KS. Ostrzegano piłkarzy Łobzowianki(wyjeżdżających na mecz do Nowego Targu przed **„góralskim impetem“** przeciwnika w pierwszych minutach gry. Tymczasem okazało się, że **zawodnicy Podhala mają dobrą kondycję** i właśnie w drugiej połowie byli groźniejsi; potwierdzili to zresztą w czasie niedzielnego meczu przeciw Trzebini, która niespodziewanie wyrównała szanse i znalazła się na czele tabeli mistrzowskiej.

Kilka słów o piwie

Wydaje się jednak, że Łobzowianka zdoła wyminąć rywali na finiszu, gdyż oba pozostałe spotkania mistrzowskie gra „u siebie“. Będzie więc **gościć** przeciwników i dość liczne rzesze ich sympatyków. Wielu z tych sympatyków zjawia się już we wczesnych godzinach porannych w dniu meczu w Krakowie i... odrazu wstępuje... **„na piwo“**. Wiadomo, że piwo gasi i... podnieca pragnienie. A choć rzesze sympatyków Okocimskiego KS obeznane są z tym przednim trunkiem, gdyż na ich to terenie produkuje się słynny na całą Polskę „Okocim“ (za reklamę nic nie żądam), to jednak **upał i inne jeszcze „sprawy“ powodują, że owe rzesze sympatyków zjawiają się później na boisku albo w bardzo sennym, albo w bardzo bojowym nastroju.**

W sennym czy bojowym nastroju

Jeśli w sennym to jeszcze pół biedy. Najwyżej później czcigodna połowica „szturknie“ później swego „władcę“ parasolem (ten parasol bierze się... na wszelki wypadek) i powie:

FEELUŚ NO... JUŻ...

To ma oznaczać, że ten, który wybrał się z dość odległej prowincji na zawody **zdrzemnął** się dokładnie przez te półtorej godziny, kiedy to na boisku działy się takie ważne rzeczy akurat na meczu na który on **„specjalnie“ się wybrał.**

Gorzej się dzieje natomiast wtedy, kiedy Feluś pod wpływem słońca i wielkiej ilości wypitego, choćby tylko, piwa, zacznie swój **„repertuar salonowych wyrażeń“** i zacznie — na odległość — wykładać sędziemu „swój pogląd“ na obowiązujące przepisy. Feeluś nie baczy wtedy że sędzia zajęty jest prowadzeniem zawodów i zdumiewa otoczenie znajomością rodziny sędziego, od matki począwszy, którą nazywa równie poufałym, jak nie nadającym się do powtórzenia mianem. Jeszcze gorzej zaś dzieje się, jeśli Feeluś również „na wszelki wypadek“ zacznie zbierać wokoło siebie... **kamienie i wzrastającą grupę „podzielających jego zdanie“.** A już najgorzej jest jeśli Feeluś... — ale lepiej o tym nie pisać... mógłby ktoś pomyśleć, że i „to“ jest „modne“.

Prawdziwe „sensacje“

W „modzie“ są natomiast: **długie suknie, niebieski kolor, „senzacje“ i... Grzegórzki**. O senzacjach w postaci nieoczekiwanych wyników w zawodach ligowych napisaliśmy już sporo. Moim skromnym zdaniem daleko większą sensacją niż wynik meczu: Tarnovia—Ruch jest weryfikacja zawodów finałowych: Bieżanowianka—Wolania i ukaranie zawodników Wolanii, którym dowiedziono grę mającą na celu nie zwycięstwo drużyny lecz przeciwnika! A ta senzacja to jeszcze jeden wymowny dowód, że **władze naszego Okręgu stoją na straży zasad i celów, którym sport służyć powinien.**

Senzacją nazwałbym również **dyskwalifikację Cisowskiego.** Trudno uwierzyć aby popularny Kazio, któremu mamy raczej za złe zbytnią miękkość i dużą dozę kurtuazji wobez przeciwnika aż tak dalece zapomniał się w Bytomiu, że ściągnął na siebie karę półrocznej dyskwalifikacji! Gdybym pisał powieść kryminalną zatytułowałbym ją bez wahania::: „Podwójne oblicze pana Cisowskiego“. Na swoim terenie cichy i potulny jak baranek, a w Bytomiu, — co on tam nabroił! **Toż to prawdziwa senzacja.**

Dynamo (Moskwa) w Polsce

Nie można również innym mianem jak: „sensacjami“ nazwać najbliższe mecze reprezentacji Krakowa, a mianowicie przeciw **„Dynamo“** (Moskwa), reprezentacji **Pragi**, reprezentacji **Budapesztu** itd. Jak widzimy więc sezon spotkań między miastowych i międzynarodowych będzie bardzo bogaty. W pierwszych dniach września czekają reprezentacje Krakowa jeszcze dwa decydujące mecze „wyjazdowe“ z cyklu zawodów o puchar Kałuży, a to przeciw reprezentaci Śląska i reprezentacji Łodzi. Te ostatnie zawody będą rozegrane w ramach jubileuszu 25-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — mecz zaś przeciw moskiewskiemu Dynamo rozegrany zostanie na Śląsku i team Krakowa wzmocniony będzie czołowymi zawodnikami Śląska.

Nie miałem jednak zamiaru pisać o tym co będzie, lecz o tym co **jest.**

Modne są... Grzegórzki

A więc... o **„europeizacji“ i sporcie na Grzegórzkach.** Ta jedna z najbardziej uprzemysłowionych a zarazem najbardziej usportowionych z dzielnic naszego miasta traktowana był dotąd po macoszemu. Robotnicy tutejszych fabryk: **Zieleniewski, Suchard, Semperit** itd. musieli odbywać dalekie piesze wędrówki do miejsc swojej pracy. Młodzież tutejsza, zgrupowana w miejscowych klubach: **(Grzegórzecki KS, Dąbski)** skazana była na tułaczkę po obcych śmieciach. **Dzieci pozbawione były zieleńców i terenu do zabaw. Teraz zmieniło się wszystko na lepsze**. Od kilku miesięcy **nowa linia tramwajowa,** przedłużana obecnie w kierunku Dąbia, łączy Grzegórzki z centrum miasta. U zbiegu ulic: Al. Daszyńskiego i Masarskiej wre gorączkowa praca nad budową olbrzymiego **gmachu mieszkalnego dla świata pracy,** który w znacznej mierze rozwiąże bolączkę mieszkaniową przeludnionego Krakowa. Dzięki wydatnej pomocy miejscowego społeczeństwa z inż. Szarkiem na czele a przy wybitnym poparciu KOZPN odbudował Dąbski swój stadion sportowy. Na przydzielonych przez Zarząd Miasta terenach buduje obecnie Grzegórzecki KS stadion sportowy o dużej pojemności przeznaczając w nim wiele miejsca na tereny zabaw dla „milusińskich:“.

Sława Kałuży

Z terenem Grzegórzek związana jest ściśle postać śp. **J. Kałuży.** Uczył w tutejszej szkole, zachowującej po dzisiaj tradycje sportowe. Kierownik tejże szkoły, **Miętka,** któremu szkoła i dziatwa okolicy ma tyle do zawdzięczenia ile sportowcy tej dzielnicy niestrudzonym działaczom z prezesem Pogorzelskim i vice prezesami: Ciepielą i Błachutem na czele opowiadał mi, że kiedy w czasie okupacji zarządzili Niemcy „przesiedlenie“ większej ilości uczniów ze szkoły Nr 3 przy ul. Lubomirskiego do szkoły im. Kornela Ujejskiego na Grzegórzkach — wówczas trudno było chętnych z uwagi na dłuższą wędrówkę po roztopach i wybojach ulicy o wiele mówiącej nazwie: „Okopy“ (raczej „rozkopy“). Ale kiedy podano do wiadomości, że wykładowcą w tej szkole jest Kałuża, wtedy zgłosili się dosłownie wszyscy i był kłopot, kogo zostawić na miejscu.

Dobrze, że Niemcy nie zdawali sobie wówczas sprawy z magicznej siły tego nazwiska.

Bolesne rany

Czy przypominać teraz długi łańcuch nieprzerwanych zbrodni, jakie Niemcy mają na sumieniu? Czy wracać pamięcią do tej strasznej rany, zadanej w przededniu wyzwolenia Krakowa, jaką było wymordowanie kilkudziesięciu mieszkańców Dąbia?

Dwa lata temu transmitowaliśmy na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia uroczystość poświęcenia wspólnego grobowca ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. Przyszło mi wtedy odczytywać **długą litanię nazwisk, powtarzających się bardzo często** i świadczących, **że wymordowano** całe rodziny. Sztandar Dąbskiego klubu sportowego pokryty był kirem na znak, że wielu członków tego klubu zginęło w chwili, gdy nad krajem naszym powstawała już jutrzenka swobody i wolności. Nic dziwnego, że takie krwawe rany zadane ręką okupanta odbiły się później na formie i poziomie dzielnicowego klubu i sprawiły, że jego droga do wyżyn czołowej klasy naszego piłkarstwa była trudna i uciążliwa. Ale zarówno Dąbski jak i jego rywal dzielnicowy Grzegórzecki KS. odzyskują już swoją dawną pozycję w naszym piłkarstwie a własne tereny do ćwiczeń dadzą im podstawę jeszcze dalszego rozwoju i postępu.

„O złoty laur Wawelu“

Jeszcze „słówko“ o automobilistach i organizowanej przez nich imprezie związanej także z terenem Grzegórzek: oto wyzyskując nową nawierzchnię przy ulicy Grzegórzeckiej oddział krakowski AP postanowił, że **„II Wyścig Uliczny o Złoty laur Wawelu“,** odbędzie się na trasie: Grzegórzecka—Rzeźnicza—Masarska—Al. Daszyńskiego. Jeszcze jeden dowód, że „Grzegórzki są modne“. Zresztą nie wspomniałem o tym, że i **barwy Grzegórzeckiego są niebiesko-białe i o tym, że nad budową jego stadionu pracują brygady „Służba Polsce“.**

Bo o tym, że i **akcent „grzegórzecki“** jest **„modny“** i że posługuje się nim jedna z czołowych artystek naszej sceny pisał już kol. **Zechenter** w jednej z recenzji teatralnej.

Trzej panowie „G“

Teatr jednak z racji przerwy letniej — nie jest teraz „modny“. Więc trzeba kończyć **„sportowo“.** Pisałem już, że kolebką piłkarstwa krakowskiego są **błonia** a „dzielnicą piłkarskich talentów“ sąsiadujący z nią **Zwierzyniec.** z czasem jednak „ciężar piłkarstwa“ przeniósł się na... **Grzegórzki. Trójka** „internationałów“ Wisły: **Gracz — Giergiel — Gierczyski** (b. środkopomocnik na Grzegórzkach uczyła się „abecadła“ piłkarskiego w towarzystwie wielu wielu słynnych już dziś kolegów z **Mordarskim** (Legia, W-wa) na czele.

PRZEDSTAWICIELE P. Z. P. N. W OŚRODKU SZKOLENIOWYM K. O. Z. P. N. NA „CZERWONYM“ POD NOWYM TARGIEM

W ub. tygodniu przyjechali do Krakowa przedstawiciele P. Z. P. N. w osobach wiceprez. **płk. Mineckiego, dyr. Kruga i płk. Gęsiora,** skąd w towarzystwie prez. K. O. Z. P. N. St. Filipkiewicza, wiceprez. Kotarby i skarbnika dyr. Wójcika udali się do Nowego Targu, by zwiedzić tamtejszy Ośrodek szkoleniowy K. O. Z. P. N. na „Czerwonym“.

Polski Związek Piłki Nożnej chciałby — wyzyskując szeroką bazę planów podstawowych, wyzyskać Ośrodek szkoleniowy K. O. Z. P. N. w skali ogólno-polskiej i w tym celu toczą się pertraktacje o współudział finansowy P. Z. P. N. z K. O. Z. P. N.em. Z obu stron wyłonione zostały specjalne komisje. Po przygotowaniu odpowiednich wniosków, sprawa ta znajdzie się na forum nadzwyczajnego Walnego Zebrania K. O. Z. P. N.

NAD CZYM BĘDZIE OBRADOWAĆ NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE K. O. Z. P. N.?

Oprócz sprawy rozszerzenia i rozbudowy Ośrodka szkoleniowego K. O. Z. P. N. w skali ogólno-polskiej, przez współudział finansowy P. Z. P. N. tematem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zebrania K. O. Z. N. będzie sprawa **powiększenia ilości klubów krakowskiej „A“-klasy do 20-tu.** Gdyby wniosek ten został uchwalony, wówczas w pierwszej klasie okręgu znajdą się obok klubów, które w wyniku rozgrywek mistrzowskich musiały opuścić A-klasę (Podgórze, Łagiewianka, Prokocim) także wszyscy finaliści mistrzostw klasy „B“ i zawodów o wejście do klasy A — m. in. **Łobzowianka, Trzebinia, Podhale, Okocimski, Bieżanowianka, Wolania.**

Nadarza się sposobność

Nasz współpracownik p. St. Ziemiański, którego artykuł p. t. Bez złudzeń“ wywołał olbrzymie zainteresowanie i stał się — ze względu na śmiałość i aktualność tematem ożywionych dyskusji -- napisał przed nadchodzącym meczem z Jugosławią projekt składu reprezentacji Polski. Przytaczamy go poniżej w całości:

Powiedzenie, że kpt. sportowy PZPN „rwie sobie włosy z głowy“ uważam tu za bardzo wymowne i — niestety — tyle słuszne ile przykre. Bo jak konkluduje się — z graczy „normalnie“ wstawianych do reprezentacji nie wielu jest takich, którym możnaby całkowicie i bez zastrzeżeń zaufać — tak, że na miejsce zawodników „osłabionych“ wczasami, czy też z innych powodów trzebaby pomyśleć o jakimś innym wyjściu z kłopotliwej sytuacji. Zachodzi konieczność powierzenia reprezentowania barw Polski znów w te same ręce (a raczej nogi) zawodników, (przytaczam cudze słowa), którzy w Kopenhadze tak wysoko przegrali, ponieważ oni są wciąż najlepsi, bo... nie ma na ich miejsce zastępców

Stwierdzenie takiego stanu naszego piłkarstwa byłoby nad wyraz smutne, i samo za siebie mówiło by o wartości naszych czołowych graczy.

Na szczęście uważam, że tak nie jest.

Nie ulega kwestii, że mamy sporą ilość graczy dobrych, których wystarczyło by do zapełnienia może nawet dwóch reprezentacji (silniejszej i słabszej). — Niepowodzenia zaś nasze polegają między innymi kto wie, czy nie na zasadniczej przyczynie — na niewłaściwym obsadzeniu pozycji przez graczy, których możnaby użyć — z powodzeniem na innych pozycjach. (Nie odgrywa tu przy tym żadnej roli fakt, że w swoim klubie mogą oni grać na innych pozycjach).

Sytuacja naszej reprezentacji — obecnie w związku z mającym się odbyć meczem Polska—Jugosławia przedstawia się jako pierwszorzędna sposobność do tego właśnie, aby wśród powyżej przytoczonych okoliczności — Kapitan Związkowy wystąpił z jaką inwencją, jakimś realnym, choćby radykalnym projektem ustawienia naszej reprezentacji.

Nigdy zawody treningowe, czy sparringowe nie będą sprawdzianem wartości drużyny, jako mało emocjonujące z braku stawki gry Prawdziwym sprawdzianem będą właśnie zawody trudne, ciężkie z przeciwnikiem, który zjeżdża do nas w aureoli srebrnego medalu olimpijskiego.

Bo miejmy to na względzie, że aczkolwiek — co jest zrozumiałe — zawsze dążyć będziemy do uzyskania korzystnego dla nas wyniku, — to jednak ważniejszym od uzyskania wyniku jest dla nas obecnie sprawa przyszłości naszego piłkarstwa Miejmy na względzie, że winno się wystawić skład, który dałby nam szeroki obraz możliwości naszych graczy, mógłby zmienić w danym wypadku zasadniczo obraz nie tylko naszych reprezentacji, ale mógłby mieć również **wpływ** na dalszy sposób szkolenia naszego narybku.

W związku z tym uważam, że skład nasz mógłby wyglądać następująco:

W bramce: Jakubik (Garbarnia) — w obronie **Parpan** (Cracovia) i **Tarka** (ZZK); w pomocy: środkowy **Kulawik** (Polonia Byt. — uzasadnienie patrz art. „Bez złudzeń“), prawy pomocnik **Waśko** (Legia), zaś lewy **Legutko** (Wisła. W ataku: prawe skrzydło **Kohut** (Wisła), lewe skrzydło **Flanek** (Wisła) — prawy łącznik: **Gracz** (Wisła) — lewy łącznik: **Łącz** (ŁKS). Pozycja środkowego ataku może być obsadzona dużą ilością dobrych graczy. Mamy tu do wyboru: **Nowaka** (Garbarnia), **Różankowskiego** (Cracovia), **Szewczyka** (Cracovia), **Alszera** (Ruch), **Cieślik, Anioła.**

Uważam, że pięta achillesowa naszych drużyna była właśnie **linia pomocy**. Właśnie odwrotnie aniżeli się mówiło. Dotychczasowa linia pomocy aczkolwiek grała pracowicie i nieraz bardzo ofiarnie, nie pracowała produktywnie dla ataku. **Grała chaotycznie, a nie celowo.** Na skutek tego atak nie mógł wychodzić odpowiednio do swej osobowej wartości. — Gracze z ataku wstawieni do pomocy — wybitni technicy — potrafili doskonale spełnić swoje zadanie. W ataku brakowało nam zawsze dobrych skrzydeł. To była także nasza zasadnicza bolączka. — Otóż przez wstawienie Kohuta uzyskujemy pierwszorzędne skrzydło-tankowca. doskonałego strzelca. Na lewym skrzydle Flanek winien być filarem lewej strony. Ma dobry bieg, silny i płaski strzał, dobrze wózkuje, ma ciąg na bramkę, władając doskonale lewą nogą centruje z każdej pozyci bez ustawienia.

Gdyby z tych lub innych względów Kapitan Związkowy nie uważał za wskazane wstawić na środkowego pomocnika Kulawika — to w każdym razie winien powierzyć to stanowisko Legutce, który jest obecnie w pierwszorzędnej formie.

Skład tak zestawiony byłby zespołem graczy na właściwych miejscach i winien spełnić swoje zadanie w zupełności.

Oczywiście, że Kapitan Związkowy wystawi „swój“ skład na podstawie swego doświadczenia, obserwacji i wg. wskazań jego sumeinia. Wystawi najlepszy, na jaki go stać w danej chwili. A choć moja śmiała ale uzasadniona, koncepcja nie znajdzie aprobaty to jednak tak moje jak i ogółu sportowców Polski, najlepsze myśli i życzenia w chwilach walki naszych reprezentantów będa z nimi. Oby piękna i rycerska gra potrafili zadziwić wszystkich widzów, a... wynikiem świat cały.

STANISŁAW ZIEMIAŃSKI

Bogaty program piłkarzy krakowskich

Niezależnie od rozgrywek ligowych w których piłkarzy czołowych klubów krakowskich czeka ciężkie zadanie obronienia i utrzymania czołowej pozycji w tabeli ligowej — terminarz **spotkań międzymiastowych i międzynarodowych** reprezentacji Krakowa na najbliższy okres jest **bardzo bogaty i urozmaicony.**

Reprezentację Krakowa czekają **dwa ciężkie mecze na obcych boiskach z cyklu zawodów o puchar śp. Kałuży** a mianowicie **w dniu 2 września na Śląsku i w 10 dni później — (12 września) w Łodzi.**

W dniu 15 września rozegrany zostanie w Krakowie **międzynarodowy mecz piłkarski: K r a k ó w—P r a g a** będący rewanżowym spotkaniem tych drużyn. Pierwszy mecz rozegrano w dniu 25 kwietnia br. w Pradze i wtedy to reprezentacja Krakowa, osłabiona brakiem czołowych piłkarzy przegrała z Pragą 2:4, **pozostawiając w stolicy Czechosłowacji jak najlepsze wrażenie.** Obecnie zespół Krakowa wystąpi w najsilniejszym swoim składzie i będzie chciał zrehabilitować się za wosenną porażkę.

Zarząd KOZPN opracowuje ze specjalną starannoscą i troskliwością program pobytu gości czeskich w Krakowie, mając w pamięci serdeczne przyjęcie jakiego doznali piłkarze krakowscy w czasie pobytu w stolicy Czechosłowacji.

Niedługo później będzie **Kraków widownią drugiego spotkania międzynarodowego: K r a k ó w—B u d a p e s z t.** Piłkarze węgierscy zajmujący zawsze czołową pozycje w piłkarstwie europejskim, cieszą się specjalnym uznaniem u publiczności krakowskiej, jako nasi pierwsi nauczyciele piłkarstwa.

Najbardziej sensacyjnym i atrakcyjnym spotkaniem międzynarodowym piłkarzy krakowskich będzie jednak spotkanie: D y n a m o (Moskwa) — **team Ś l ą s k—K r a k ó w.** Spotkanie to rozegrane zostanie **na Śląsku,** na stadionie **Ruchu,** mogącym pomieścić 50.000 tysięcy widzów a termin jego ustalono **na 5 października.**

Niezależnie od spotkań seniorów rozegra słynny już w całej Polsce zespół **„Orląt"** szereg spotkań w obronie barw Krakowa. Oprócz meczu z Wisłą i z reprezentacją Krakowa, z których sprawozdania podajemy w numerze dzisiejszym **zmierzą się „Orlęta" w najbliższą niedzielę (29 sierpnia) z reprezentacją Chrzanowa** w Chrzanowie oraz z reprezentacją **Rzeszowa w Rzeszowie w dniu 5 września.**

Najmłodsi piłkarze okręgu tj. **wybrany zespół juniorów** grał będzie w przed dzień meczu pucharowego w Łodzi z reprezentacją tamtejszych juniorów w ramach uroczystości Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, a w dniu **18 września** na przedmeczu międzynarodowego meczu Budapeszt—Kraków. Przeciwnikiem juniorów krakowskich będą **juniorzy Budapesztu.**

Ten żywy kontakt międzynarodowy wpłynie niechybnie na podniesienie poziomu piłkarstwa krakowskiego, dążącego do zachowania i utrwalenia przodującej pozycji w piłkarstwie polskim. Nie bez wpływu na to pozostaje fakt, iż oprócz dobrej lokaty drużyn krakowskich w tabeli ligowej **mamy dziś do dyspozycji bogaty rezerwuar talentów w drużynie t. zw. „Orląt".** O „Orlętach" pisaliśmy już wielokrotnie, podnosząc zasługi tych ludzi, którzy wyłowili z poszczególnych klubów najbardziej utalentowanych piłkarzy i stworzyli z nich zespół, dając im możność zahartowania się w ciężkich meczach przez turnée po Ziemiach Odzyskanych i przez zawody z silnymi przeciwnikami jak reprezentacja Krakowa czy reprezentacja Tarnowa. Godzi się tu jednak podnieść **niestrudzoną pracę referenta wyszkoleniowego i w obecnej chwili de facto kapitana związkowego Okręgu Wł. Ż a k a,** do którego zadań należy nie tylko desygnowanie juniorów na poszczególne turnusy do ośrodka wyszkoleniowego KOZPN na Czerwonym pod Nowym Targiem, ale również ustalenia składów osobowych drużyny „Orląt" i reprezentacji Krakowa.

Jeśli pisano wielokrotnie o „szczęśliwej ręce" kapitana związkowego, to akcentowano w ten sposób właściwy wybór składu, przysparzającego laurów reprezentacji naszego grodu. **Szczęśliwa ręka obecnego kapitana związkowego ma źródło w tym, iż swoje przebogate doświadczenie nabyte w ciągu pełnienia funkcji kierownika sekcji piłki nożnej w Wiśle w latach jej największego powodzenia i rozkwitu oddaje on dziś do dyspozycji Krakowskiego Związku Piłki Nożnej,** znajdując w osobach prezesa KOZPN **S t. F i l i p k i e w i c z a** prez. prez. **Kotarby, Lowasa,** skarbnika dyr. **St. Wójcika** oddanych tej sprawie całą duszą najlepszych i najwierniejszych współpracowników.

Jesteśmy przekonani, że z powodu bogatego terminarza meczów piłkarzy krakowskich **dana będzie możność debiutowania** młodym talentom i stąd urok najbliższych spotkań międzynarodowych Krakowa potęguje się jeszcze bardziej.

Czy „Wieczysta" ponowi swój sukces z r. 1947?

Mamy jeszcze żywo w pamięci zeszłoroczną walkę finałową o tytuł mistrza klasy „A", w której uczestniczyły drużyny: Dąbskiego, Tarnovii i Wieczystej. Jeden z tych meczów finałowych rozegrany został w czasie bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych (zimno, deszcz), a mimo to zjawiło się na boisku Wisły kilka tysięcy zwolenników piłkarstwa a przede wszystkim sympatyków drużyn dzielnicowych, śledzących z zapałem walkę o tytuł mistrza klasy „A" Okręgu.

Tytuł ten w roku 1947 zdobyła Tarnovia, choć pozostali finaliści niewiele jej ustępowali.

W bieżącym roku nie udało się drużynie Wieczystej ponowić swojego sukcesu z roku ubiegłego, niemniej jednak przygotowuje się ona obecnie b. pilnie do nadchodzących rozgrywek mistrzowskich.

Klub, o którym mowa, powstał w czasie okupacji i przechodził różne koleje losu. Do dziś dnia Wieczysta nie posiada własnego boiska, a jedynie prowizoryczny teren do treningów. Nad niwelacją tego terenu pracują stale członkowie i sympatycy klubu, mając nadzieję, że w najbliższym czasie uda się Wieczystej wydzierżawić ten teren pod boisko na dłuższy okres czasu. Teren ten znajduje się w niedalekiej odległości od młynów „Łuszczarnia" na „Wieczystej", skąd klub wziął swoją nazwę. Również w niedalekiej odległości od boiska treningowego znajduje się doskonale wyposażony lokal klubowy, gdzie pracują intensywnie sekcje klubu jak: szachowa, pingpongowa i kulturalno-towarzyska.

W stadium organizacji znajdują się obecnie sekcje gimnastyczna, lekkoatletyczna i pływacka.

Na treningowym boisku w przerwie zawodów sparringowych zostały rozegrane zawody **reprezentacja D. O. Wł — Wieczysta,** zakończone wynikiem 2:2, przeprowadzamy rozmowę z kierownikiem sekcji p. n. **Wł. Półtorakiem** na temat przygotowań do mistrzowskiej kampanii i na temat ewent. zmiany składów najbliższych meczach.

W tym drugim wypadku — zapewnia nasz rozmówca — zmian w stosunku do sezonu wiosennego nie będzie żadnych. Wprawdzie oko kierownika sekcji spoczywa już oddawna na trójce utalentowanych juniorów: **Marzec, Tomczyk II i Markus** — jednak na debiut ich w pierwszej drużynie ze względu na siły fizyczne trzeba będzie jeszcze poczekać.

W bramce grał będzie więc wielokrotny reprezentant Krakowa i członek drużyny „Orląt" Nocek, a rezerwowym będzie Tölg.

W obronie: **Michalik, Morawa, Mydlak i Kurek II.**

W pomocy: **Piekarski I, Górecki, Tomczyk, Walczak** i **Majka.**

Kwintet ofensywny wyłoni się z pośród następujących napastników: **Dwernicki, Walicki, Guzik, Lech, Kurek I, Luty** i **Kawula.** Ten ostatni jest najczęstszym „repem" Wieczystej, gdyż barwy Krakowa reprezentował on już 7-mio krotnie.

W przerwie zawodów mistrzowskich drużyna Wieczystej rozegrała szereg zawodów towarzyskich i propagandowych. Największym sukcesem było pokonanie wicemistrza dolnośląskiego O. Z. P. N., **Lwowianki** w Opolu 4:2 mimo, że drużyna wystąpiła w tym meczu bez swoich „asów": **Nocka, Kawuli i Dwernickiego.** Ponadto rozegrano szereg zawodów na bliższej i dalszej prowincji, kończąc je z reguły zwycięsko dla siebie, nie rzadko w wysokim stosunku (A. K. S., Czyżyny 8:1).

Na najbliższy okres Wieczysta ma już zakontraktowane spotkania z silnymi przeciwnikami; o nich napiszemy już „sprawozdawczo".

(Jak)

CZYTAJCIE „START"

DZIAŁ URZĘDOWY

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej
Komunikat Nr 30

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił wyrazić podziękowanie drużynie „Orląt" za godne reprezentowanie barw Krakowa w czasie tournee po Ziemiach Odzyskanych.

KOMUNIKAT Nr. 22/48
Polskiego Związku Piłki Nożnej
Wydział Gier i Dyscypliny

1) TERMINARZ ROZGRYWEK PUCHARU IM. ŚP. J. KAŁUŻY:

2 września: Śląsk — Kraków.
12 września: Łódź — Kraków.

ZAWIESZENIA, KARY

2) Na podstawie par. 125 Postanowień PZPN **zawieszono karę 6 miesięcznej dyskwalifikacji na okres 1-go roku zawodnikowi Cisowskiemu Kazimierzowi** TS Wisła Kraków.

KARY KLUBÓW

RKS Garbarnia Kraków ukarano grzywną w wysokości 3000.— zł za nie wpłacenie należnej diety i kosztów podróży sędziemu, który prowadził zawody w dniu 31 lipca br. Grzywna płatna jest w terminie do 28 sierpnia pod rygorem automatycznego zawieszenia. Jednocześnie wzywa się klub do wpłacenia należności tytułem diet i kosztów podróży sędziego w wysokości 6.960.— zł do Polskiego Kolegium Sędziów.

4) KARY ZAWODNIKÓW ZA PODWÓJNE PODPISANIE ZGŁOSZEŃ.

Za podwójne podpisanie zgłoszeń w roku 1948 — ukarano niżej wymienionych zawodników 6 miesięczną dyskwalifikacją (23. 8. 48. — 22. 8, 48) na podstawie paragrafu 124 lit. o postanowień PZPN.

Baran Aleksander podpisał dla SKS Społem Kraków, potwierdzony dla RKS Związkowiec, Kraków.

Frylow Józef podpisał dla SKS Szklarz Zabrze, potwierdzony dla KS Puszcza, Niepołomice.

Haidecki Władysław podpisał dla WZKS Bzura Ozorków, potwierdzony dla TS Halniak, Maków Podh.

Jakuberak Konstanty podpisał dla ZKS Lechia Gdańsk, potwierdzony dla KS Nadwiślan Kraków.

Jarosz Franciszek podpisał dla ZKSO Szczyt Boguszów potwierdzony dla KS Podgórze Kraków.

Kowacz Władysław podpisał dla ZKS Azotania Jaworzno, potwierdzony dla KS Przemsza, Dzietkowice.

Krzyworuczka Julian podpisał dla KSZZ Trzebinia potwierdzony dla Zryw Pszczyna.

Leśniowski Tadeusz podpisał dla KMSS Elbląg potwierdzony dla TS Wisłoka Dębica.

Wymienieni wyżej zawodnicy należą nadal do towarzystw, wymienionych w rubryce: „potwierdzony dla".

KOMUNIKAT Nr. 30

ZGŁOSZENIE DRUŻYN „JUNIORÓW". W związku z urządzeniem rozgrywek juniorów o puchar KOZPN-u, w którym biorą udział juniorzy towarzystw Klasy Państwowej i klasy „A" obowiązkowo, mogą zgłosić dodatkowo towarzystwa klasy „B" i „C". Rocznik 1930—1932.

Na podstawie regulaminu „Postanowień PZPN-u" rozgrywek o mistrzostwo KOZPN-u na rok 1948/49, podajemy poniżej wylosowane grupy klasy „B" i „C" KOZPN-u

Klasa „B"

GRUPA I-SZA

1) Bieżanowianka,
2) Bocheński
3) Bronowianka,
4) Borek,
5) Kmita,
6) Krowodrza,
7) Legia,
8) Łagiewianka,
9) Nadwiślan;

GRUPA II-GA

1) Wieliczanka,
2) Skawinka,
3) Prokocim,
4) Płaszowianka,
5) Wolanka,
6) Społem,
7) Prądnicki,
8) Grzegórzecki;

GRUPA III-CIA

1) Milicyjny,
2) Dalin,
3) Podgórze,
4) Wolania,
5) Czyżyny,
6) Pocztowy,
7) Olsza,
8) Prądniczanka;

GRUPA IV-TA (Rezerwa)

1) Zwierzyniecki IB,
2) Dąbski KS IB,
3) Wieczysta IB,
4) Korona IB,
5) Groble IB,
6) Cracovia II,
7) Garbarnia II,
7) Wisła II,
8) Mistrz klasy „A" (rezerwa).

Klasa „C"

GRUPA I-SZA

1) Dębnicki,
2) Rudawa,
3) Gdów,
4) Puszcza,
5) Chełmianka,
6) Tęcza,
7) Czarni,
8) Kabel;

GRUPA II-GA

1) Rakowiczanka,
2) „Wolni",
3) Raba,
4) Tr. anka,
5) Wiśnicz Nowy,
6) Azoty,
7) Bronowicki,
8) Gromada;

GRUPA III-CIA

1) Czarnochowice,
2) Dąb,
3) Wisła — Rząska,
4) Kobierzanka,
5) Mydlniczanka,
6) Tramwaj,
7) Filmowiec,
8) Wawel;

GRUPA IV-TA

1) Miechów,
2) GZKS Wieliczka,
3) Orzeł,
4) Przegorzalanka,
5) Pychowianka,
6) Czyn,
7) Gazownia,
8) Nowy,



Karty zgłoszeń

Przyjęto następujące karty zgłoszenia zawodników po uprzednim zbadaniu w kartotekach Kr. OZPN-u i niezauważeniu przeszkód oraz postanowiono je wysłać do PZPN-u do zatwierdzenia.

Czernicki Stanisław, ur. 8. 5. 1929. w Dębicy — KSZZPPPM. Wisłoka

Krok Jerzy, ur. 7. 2. 1931 w Dębicy — KSZZPPPM Wisłoka.

Czernicki Władysław Roman, ur. 30. 5. 1933 w Dębicy —KSZZPPPM Wisłoka.

Kołodziej Tadeusz, ur. 3. 1. 1932. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Wątroba Józef, 23. 11. 1924. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Buczyński Henryk, ur. 3. 1. 1932. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Igielski Edward, ur. 3. 12. 1931. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Kloch Zdzisław, ur. 9. 9. 1932. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Lechowicz Marcin, ur. 25. 1. 1930. w Podlesiu Dębowym — TS Rzemieślniczy.

Till Stanisław, ur. 25. 10. 1930. we Francji — TS Rzemieślniczy.

Tryba Adam, ur. 24. 12. 1931. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Wójtowicz Tadeusz, ur. 6. 1. 1930. w Tarnowie — TS Rzemieślniczy.

Chaja Aleksander, ur. 20. 9. 1934. w Krakowie — RKS Garbarnia.

Kubiński Zbigniew, ur. 6. 5. 1934. w Krakowie — RKS Garbarnia.

Moskwa Zbigniew, ur. 15. 1. 1934. w Krakowie — RKS Garbarnia.

Gruszecki Tadeusz, ur. 26. 11. 1931. w Krakowie — Dąbski KS.

Giza Mieczysław, ur. 11. 5. 1934. w Krakowie — Dąbski KS.

Wojciechowski Mieczysław, ur. 16. 5. 1925. w Krakowie — KS ZZK Olsza.

Pidauty Eugeniusz, ur. 23. 7. 1933. we Włochach koło Warszawy — KS ZZK Olsza.

Tomerski Witold, ur. 14. 3. 1926. we Wawrzyńcach — KS ZZK Olsza.

Zieliński Stanisław, ur. 26. 4. 1931. w Zabierzowie — RKS Kmita.

Sendor Stanisław, ur. 16. 4. 1929. w Zabierzowie — RKS Kmita.

Sobur Adam, ur. 14. 2. 1933. w Krakowie — RKS Płaszowianka.

Cholewa Klemens, ur. 23. 11. 1928. w Krzyszkowicach — GZKS Wieliczka.

Frankowski Eugeniusz, ur. 29. 1. 1929, w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Kupiec Franciszek, ur. 28. 8. 1933. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Pasek Klemens, ur. 25. 9. 1931. w Wieliczce — GZKS Wieliczka.

Lupa Tadeusz, ur. 19. 2. 1931. w Grabówkach — GZKS Wieliczka.

Najder Czesław, ur. 8. 9. 1924. w Sierczy — GZKS Wieliczka.

Stanek Fryderyk, ur. 2. 1. 1929. W Sobołowicach — GZKS Wieliczka.

Nowicki Tadeusz, ur. 20. 3. 1927. w Krakowie — KS Czyn, Kraków.

Bielewicz Władysław, ur. 4. 12. 1919. w Krakowie — KS Czyn, Kraków.

Bargiel Józef, ur. 12. 12. 1930. w Krakowie — KS Czyn, Kraków.

Bednarczyk Mieczysław, 1. 1. 1928. w Podłężu — KS Czyn, Kraków.

Haberski Aleksander, ur. 2. 2. 1925. w Krakowie — KS Czyn, Kraków.

Obajtek Władysław, ur. 24. 1. 1922. w Krakowie — KS Czyn, Kraków.

Roj Andrzej, ur. 23. 10. 1927. w Poroninie — SKS Giewont, Zakopane.

Dubiel Tadeusz, ur. 8. 6. 1933. w Krakowie — TS Tramwaj, Kraków.

Gawron Jan, ur. 8. 6. 1924. w Nowym Sączu — KS OM TUR Sandecja.

Lupa Jan, ur. 16. 10. 1929. w Chełmcu — KS OM TUR Sandecja

Brągiel Kazimierz, ur. 14. 1. 1929. w Kulikowce — KS OM TUR Sandecja,

Stojowski Mieczysław, ur. 8. 1. 1927 w Nowym Sączu — KS OM TUR Sandecja.

Juszczak Adam Jan, ur. 9. 11. 1930 we Lwowie — KS OM TUR Sandecja.

Rzemieniecki Henryk St., ur. 30. 11. 1930 w Kosowie — KS OM TUR Sandecja.

Biniszkiewicz Alojzy, ur. 18. 5. 1932. w Panience — KS OM TUR Sandecja.

Dobosz Ryszard, ur. 15. 9. 1932. w Nowym Targu — KS OM TUR Sandecja.

Kraczek eJrzy, ur. 6. 12. 1932 w Pyszowej — KS OM TUR Sandecja.

Paszkowski Ryszard, ur. 6. 2. 1932 w Nowym Sączu — KS OM TUR Sandecja.

Kusek Stanisław ,ur. 19. 6. 1931. w Jazwinie — ZZK Metal.

Mizera Emil, ur. 4. 4. 1931. w Wojniczu — ZZK Metal.

Michałek Władysław, ur. 11. 1. 1931. w Zakszowie — ZZK Metal.

Ryzak Józef, ur. 8. 7. 1930. w Jazwinie — ZZK Metal.

Stawarz Henryk, ur. 3. 4. 1931. w Łętowicach — ZZK Metal.

Ziembicki Ryszard, ur. 29. 4. 1931. w Tarnowie — ZZK Metal.

Łopatowski tSanisław, ur. 5. 1. 1931 w Jaseiniu — ZZK Metal.

Zając Adolf, ur. 15. 12. 1931 w Łapczycach — ZZK Metal.

Andrzejowski Józef. ur. 15. 4. 1932 w Tarnowie — ZZK Metal.

Barnet Julian, ur. 25. 9. 1930. w Mizimiu Starym — ZZK Metal.

Bryg Józef, ur. 5. 3. 1932. w Bochni — ZZK Metal.

Bochenek Franciszek, ur. 22. 5. 1931 w Wojniczu — ZZK Metal.

Jakubowski Kazimierz, ur. 6. 1. 1933. w Stanisławowie — ZZK Metal.

Jachym Zdzisław, ur. 2. 1. 1931. w Łapczycach — ZZK Metal.

Nowakowski Włodzimierz, ur. 12. 2. 1931. w Gumniskach — ZZK Metal.

Nowak Marian, ur. 25. 4. 1929 w Krakowie — RKS Tęcza.

Śliżowski Mieczysław, ur. 14. 11. 1931. w Krakowie — RKS Tęcza.

Wrona Zdzisław, ur. 11. 6. 1931. w Krakowie — RKS Tęcza.

Gieras Franciszek, ur. 16. 8. 1929 w Krakowie — RKS Tęcza.

Grochot Tadeusz, ur. 21. 4. 1910. w Krakowie — RKS Tęcza.

Hryniowiecki Robert, ur. 24. 7. 1926 w Krakowie — RKS Tęcza.

Brzuchacz Józef, ur. 2. 2. 1931. w Gumniskach — TS Tarnovia.

Katarzyński Antoni, ur. 20. 11. 1933. w Niepołomicach — KS Puszcza..

Pijał Tadeusz, ur. 7. 8. 1929. w Niepołomicach — KS Puszcza.

Stachurski Władysław, ur. 14. 11. 1923. w Szczakowie — KS Szczakowinka.

Burgiel Marian, ur. 1. 10. 1922. w Szczakowie — KS Szczakowianka.

Kowalczyk Ryszard, ur. 19. 1. 1931. w Maczkach — KS Szczakowianka.

Krupa Tadeusz, ur. 27. 11. 1932. w Maczkach — KS Szczakowianka.

Karkosz tSefan, ur. 12. 9. 1930. w Maczkach — KS Szczakowianka.

Kubacik Tadeusz, ur. 12. 5. 1932. w Maczkach — KS Szczakowianka.

Studencki Eugeniusz, ur. 21. 11. 1903. w Niedzieliskach — KS Szczakowianka.

Stańczyk Marian, ur. 1. 1. 1921. w Niedzieliskach — KS Szczakowianka.

Gorgon Edward, ur. 20. 11. 1923. w Niedzeiliskach — KS Szczakowianka.

Michalik Kazimierz, ur. 6. 1. 1925 w Jaworznie — KS Szczakowianka.

Pakiet Zdzisław, ur. 26. 2. 1932 w Szczakowej — KS Szczakowianka.

Tarnowski Jan, ur. 14. 8. 1930. w Mydlnikach — KS Mydliczanka.

Pierowski Stanisław, ur. 28. 2. 1933. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Janeczek Jan, ur. 8. 8. 1933. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Dziedzic Kazimierz, ur. 8. 7. 1931.. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Armatys Władysław, ur. 19. 7. 1931 w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Armatys Antoni, ur. 29. 3. 1934. w Krakowie — KS Mydlniczanka.

Gaber Józef, ur. 23. 1. 1931. w Krakowie — KS Mydlniczanka.

Powroźnik Marian, ur. 30. 1. 1931. w Mydlnikach — KS Mydlniczanka.

Mazur Marian, ur. 5. 1. 1920. w Prokocimiu — KS Prokocim.

Gomułka Kazimierz, ur. 16. 7. 1931. w Grybowie — RKS Grybovia.

Matusik Mieczysław, ur. 2. 2. 1931 w Grybowie — RKS Grybovia.

Obrębski Jan, ur. 10. 8. 1921. w Grybowie — RKS Grybovia.

Wydawca: Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Kraków, Basztowa 6, telefon 548-54. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres Redakcji: Kraków, Basztowa 15, II p., tel. 552-97
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—45975